

# TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Gazeta Krakowska

www.brzesko.naszemiasto.pl, www.bochnia.naszemiasto.pl

Napisz do nas: [tarnow@gk.pl](mailto:tarnow@gk.pl) STR. 4

**SPORT**  
**KIBICE,  
TRENERZY  
I PIŁKARZE  
CANPACK  
OKOCIMSKIEGO  
POMOGLI  
SZPITALOWI**



FOT. MARCIN KALINOWSKI



## KS. MACIEJ FLESZAR PANDEMIA DOTARŁA DO AFRYKI S. 2

## KORONAWIRUS. BOCHEŃSKI DPS JEST W KRYZYSIE

Siostry dominikanki  
odpowiedzialny na apel  
i stawily się w ośrodku, by  
opiekować się chorymi.  
**STR. 5**



**REGION**  
**Susza uderza  
w rolnictwo  
i sadownictwo. Czy  
grożą nam podwyżki  
cen żywności?**  
STR. 3

**REGION**  
**Powiatowe urzędy  
pracy informują, że  
wskutek pandemii  
rośnie liczba  
bezrobotnych**  
STR. 3

**ROZMOWA**  
**Ratownik Krzysztof Krzemień  
opowiada nam, jak pandemia  
koronawirusa wpływa na jego  
codzienną pracę w pogotowiu**  
STR. 7

**REGION**  
**Do Pierwszej Komunii  
po wakacjach? Wirus  
pokrzyżował plany  
dzieci, rodziców oraz  
restauratorów**  
STR. 4

Krystyna Trzupek  
krystyna.trzupek@polskappress.pl



dzięki obecnej sytuacji wróciliśmy do normalnego rytmu życia? Że to nie wirus jest zaburzeniem normy, ale właśnie odwrotnie - tamten hektyczny świat przed wirusem był nie-normalny?”

Dzisiaj najczęstsze życzenia mówią o powrocie do normalności. A ja pytam, czy ten świat przed epidemią był aby na pewno normalny? Nie chcę znów wsiąść do tamtego pędzącego pociągu. Do ciąglej gonitwy po rzeczy ważne, najważniejsze i po takie, co psu na budę.

Drzwi skrzyknęły znajomo. - O jesteś - prawie 90-letnia sąsiadka, pani Irenka, zagadnęła mnie z uśmiechem. - Napijesz się herbaty? - spytała. - Nie, dziękuję, trochę się śpieszę - odpowiedziałam. - Ej, wy młodzi, ciągle gdzieś pędzicie - zauważyła staruszka. Dziś już wiem, że kiedy następnym razem przyjdę z zakupami do pani Irenki, kiedy wirus minie, wejść do środka, usiąść na skrzypiącej, drewnianej ławie pod oknem, koło stołu przykrytego niebieską ceratą. - Zrobi mi pani herbatę? Porozmawiamy sobie? - zapytam. W takiej ciszy i spokoju, wydaje mi się, że zegar inaczej mierzy czas. Chciałabym mieć taki zegarek. Na zawsze.

## ŚWIAT SPRZED EPIDEMII BYŁ JAK PĘDZĄCY POCIĄG

### Komentarz

Adam może trochę prowokacyjne pytanie: Czy obecna sytuacja ma jakieś plusy? Negatywne, dramatyczne skutki pandemii są niezaprzeczalne, oczywiste, ale dostrzegam też pozytywne strony obecnej rzeczywistości. Świat zwolnił, a ja nie mam traumy odosobnienia czy izolacji, nie brakuje mi kina, centrów handlowych ani zatłoczonych ulic w mieście. Nie brakuje mi tłumów, korków ani kolejek do kas. Nie tęsknię za pędem tego świata ani trochę. Od dłuższego czasu miałam poczucie, że jest już dla mnie za szybko. Świat przypominał mi rozpędzony pociąg, który teraz, nagle, z piskiem zaczął hamować. Czasem miałam ochotę wysiąść z tej pędzącej maszyny na pierwszej lepszej stacji, buntowałam się, gdy czułam, że mój dom zamienia się w hotel do spania. Zgadzałam się z Olgą Tokarczuk, która pyta: „Czy aby nie jest tak, że



Dariusz Władysław Włudyka - rolnik, Przewodniczący Rady Powiatowej MIR w Bochni

Marzec i początek kwietnia są bardzo suche, nie ma opadów i wszystkie rośliny posiane wiosną mają bardzo utrudnione warunki rozwoju. Te posiane 2 tygodnie temu nawet nie zaczęły kiełkować.

# KORONAWIRUS TEŻ W AFRYCE. JAK TO WYGLĄDA NA MISJACH?

### Rozmowa

Ksiądz Maciej Fleszar, misjonarz w Brazaville w Kongo opowiada o pracy na misjach w dobie pandemii.

To była inna Wielkanoc. Jak wyglądała w księdza parafii? Przeżyliśmy ją przy zamkniętej bramie kościoła. To trochę tak, jak w Ewangelii. Uczniowie Jezusa przeżywali swoją pierwszą Wielkanoc przy zamkniętych drzwiach Wieczernika. Od 19 marca w związku z wydanym przez rząd zakazem zgromadzeń wszystkie miejsca kultu w Republice Konga są zamknięte.

W jakim stopniu epidemia dotarła w księdza okolice? W przypadku Konga trudno mówić o jakimkolwiek zakresie. Wydaje mi się, że tutaj koronawirus wymyka się spod kontroli władzy i medycyny. Miejscowe media poinformowały nas we wtorek o 74 chorych, 5 zmarłych i 10 uzdrowionych. Wydaje mi się, że liczby te są dosyć umiarkowane.



ks. Maciej Fleszar pracował m.in. w Zaborowie w powiecie brzeskim

### Jak do epidemii podchodzą Afrykańczycy?

Początkowo mówiono, że koronawirus dotyczy jedynie Chin, a potem Europy. Kiedy okazało się, że dotyczy również Afryki, pojawiło się niedowierzanie. Mam wrażenie, że Afrykańczycy nie zdali sobie jeszcze sprawy z tego, że żyją w zglobalizowanym świecie i że to, co dotyka dzisiaj Azję czy Europę, jutro może dotknąć Afrykę. Pojawiają się liczne proroctwa, wróżby i teorie spiskowe, za którymi stoją często przywódcy lokalnych sekt. Wed-

ług jednego z takich proroctw COVID-19 powinien ustąpić po trzecim deszczu od chwili wprowadzenia w Kongo stanu wyjątkowego. Tymczasem spadło ich już pięć.

### Buduje ksiądz kościół pw. św. Jana Pawła II w Brazaville. Na jakim etapie są prace?

Obecnie prace zostały wstrzymane w związku z epidemią. Jesteśmy na etapie wznoszenia szkoły, która będzie pierwszym budynkiem na terenie parafialnego kompleksu. Rozpoczęliśmy od szkoły, ponieważ brakuje miejsca na prowadzenie katechezy przedchrzcielnej, w której uczestniczy około 260 osób w dwunastu grupach wiekowych i trzech językowych. Duszpasterskie zajęcia odbywają się, pod dachem prowizorycznej wiaty. Ci, którzy chcieliby wesprzeć budowę naszej misji w Kongo, mogą to uczynić wpłacając datkę na kont nr: 47 1160 2202 0000 0003 0968 9142, tytułem: budowa misji.

Paweł Michalczuk



## Wola Wieruszycza Pijany kierowca wylądował w rowie, wioził pijanych pasażerów

W Poniedziałek Wielkanocny po godzinie 21 w Woli Wieruszyczej doszło do wypadku z udziałem samochodu osobowego. 39-letni mieszkaniec powiatu bocheńskiego, będąc w stanie nietrzeźwości (2,18 promila alkoholu) na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do przydrożnego rowu. Samochodem tym podróżowało również dwoje pasażerów, którzy - jak się okazało - również byli pod wpływem alkoholu. Jeden z nich ze złamaną miednicą został

przewieziony do szpitala, gdzie pozostał na hospitalizacji. - Kierowca wyszedł ze zdarzenia bez większego uszczerbku na zdrowiu, natomiast fakt, iż spowodował wypadek w stanie nietrzeźwości i kierował samochodem bez uprawnień, w najbliższej przyszłości przysporzy mu wiele problemów prawnych i finansowych - mówi podkom. Łukasz Ostrega, oficer prasowy policji w Bochni. Za spowodowanie wypadku drogowego pod wpływem alkoholu grozi między innymi kara pozbawienia wolności w wymiarze od 3 miesięcy do 5 lat.

PAWEŁ MICHALCZYK



Marcin Kusiak, trener grupy Creative Biega Bochnia

Z wielkim żalem muszę powiadomić o odwołaniu z powodu epidemii koronawirusa biegu, który miał się odbyć 20 czerwca. Był biegiem charytatywnym i w obecnej sytuacji gospodarczej praktycznie niemożliwym jest uzyskanie wsparcia od sponsorów.

# Laptopy dla uczniów do nauki zdalnej

### Region

Paweł Michalczuk  
pawel.michalczuk@polskappress.pl

Samorządy z regionu wychodzą naprzeciw uczniom, będącym w trudnej sytuacji materialnej. Z powodu epidemii, muszą uczestniczyć w zajęciach zdalnie, a wielu z nich nie ma właściwego sprzętu.

12 marca rząd zdecydował o zamknięciu szkół. Po dwóch tygodniach przymusowych ferii zapadła decyzja o wdrożeniu nauczania zdalnego. Nauczyciele zostali zobowiązani do prowadzenia lekcji z wykorzystaniem różnych programów i aplikacji, a uczniowie, pozostając w domach, mają

za zadanie odrabiać lekcje m.in. z wykorzystaniem komputerów. Nie wszyscy jednak posiadają odpowiedni sprzęt. Dlatego samorząd powiatu bocheńskiego zdecydował, że kupi dla młodzieży szkolnej oraz nauczycieli 34 laptopy wraz z oprogramowaniem oraz tablet. Blisko 100 tys. zł na ich zakup udało się zdobyć z programu „Zdalna szkoła”.

- Zrozumnienia które zrobiliśmy wśród uczniów i nauczycieli wiemy, że nie wszyscy mogą korzystać ze zdalnego nauczania. Zakupiony sprzęt trafi w pierwszej kolejności do tych uczniów czy nauczycieli, którzy tego najbardziej potrzebują - mówi starosta Adam Korta.

Złożony został też wniosek na zakup kolejnych 54 laptopów dla nauczycieli i uczniów. - Czekamy z niecierpliwością na rozstrzygnięcie - dodaje Korta.

Sprzęt zostanie przekazany dyrektorom szkół, którzy wypoczą go uczniom do nauki zdalnej. Gdy uczniowie wrócą do szkół, laptopy będą służyć całej społeczności placówki. Pomoc otrzymają uczniowie ZS nr 1 w Bochni (10 laptopów, tablet), ZS nr 2 w Bochni (5 laptopów), ZS nr 3 w Bochni (6 laptopów), I LO w Bochni (7 laptopów), II LO w Bochni (3 laptopy), CKZIU w Łapanowie (2 laptopy) oraz SOSW w Bochni (1 laptop).

Na zakup przenośnych komputerów zdecydowały się też władze gminy Brzesko. W środę do szkół trafiła pierwsza partia laptopów dla najbardziej potrzebujących uczniów. Samorząd zdobył z tego samego źródła 98 tys. zł.

Inicjatywę podjęła też gmina Nowy Wiśnicz. Na razie ogłoszono zapytanie ofertowe na zakup 47 laptopów. ©

TYGODNIK  
Brzesko-Bochnia  
Gazeta Krakowska

stały dodatek do „Gazety Krakowskiej”

REDAKCJA  
e-mail: pawel.michalczuk@gk.pl  
www.bochnia.naszemiasto.pl  
tel. 797 607 879

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:  
Paweł Michalczuk

REDAGUJE ZESPÓŁ:  
Paweł Michalczuk, Roman Kieroński,  
Wojciech Salamon

BIURO REKLAMY:  
Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza  
Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51  
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:  
Jerzy Sulowski,  
tel. 12 688 84 60,  
sekretariat@gk.pl

PROJEKT GRAFICZNY:  
Tomasz Bocheński

PREZES:  
Małgorzata Cetera-Bulka

DRUK:  
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia,  
Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a,  
41-203 Sosnowiec Miłowice

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA  
PRESS  
GRUPA

WYDAWCA  
Polska Press Sp. z o.o.  
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,  
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Tym żył region



FOT. PAWEŁ MICHAŁCZYK

Tomasz Migdał na ciągniku z siewnikiem przygotowuje się do wiosennego obsiania wysuszonej gleby

# Susza uderza w rolnictwo. Będą podwyżki cen żywności?

## Region

Paweł Michałczyk  
pawel.michalczyk@polskapress.pl

**Bezsneźna zima i sucha wiosna zaczynają niepokoić rolników. Wiele zbóż posianych w ostatnich dniach nie wschodzi z powodu braku wilgoci, ponieważ opady są niewystarczające. Sytuacji nie poprawiły także znaczne spadki temperatur w minionym tygodniu. Czy grozi nam klęska nieurodzaju i podwyżki cen żywności?**

Wielu rolników zauważa, że posiane dwa tygodnie temu zboża nawet nie zaczęły kiełkować, ponieważ wierzchnia warstwa gleby na głębokość 5 cm jest sucha i nie ma w niej wilgoci. Niewiele dały nawet poniedziałkowe opady deszczu.

**Rośliny szykują się na suchy rok**  
Tomasz Migdał z Gierczyc z niepokojem obserwuje swoje pola. Już teraz widać, że wiele zbóż posianych wiosną nie wschodzi tak, jak powinno. Wszystko z powodu suszy. - Zimy nie było, śniegu nie było, woda w ziemi nie jest zmagazynowana, a do tego wiatr w ostatnich tygodniach wysuszył całą wilgoć z wcześniejszych opadów. W poniedziałek spadło 5 litrów wody na metr kwadratowy, a to na długo nie wystarczy - mówi.

O ile zboża ozime zdołały wyrosnąć, to zboża jare na razie

słabo wschodzą. Zwiastuje to niższe plony. - Zamiast czterech rozkrzewień z ziarna, widać tylko dwa. W ten sposób roślina reaguje na niekorzystne warunki - tłumaczy rolnik. Niepokoją go również zmiany temperatury w ostatnich dniach. - Przez kilkanaście dni było ciepło, rośliny wypuściły soki, po czym zrobiło się zimno i... rośliny głupieją.

Podobne doświadczenia ma Artur Tabor z Buczyny. - Jeżeli by popadało w najbliższym miesiącu, to na razie nie można mówić o większych stratach. Ale jeśli nie popada, na pewno będzie to skutkowało na ilości plonów - prognozuje.

Jako rolnik specjalizujący się w hodowli bydła opasowego, pan Artur odczuł konsekwencje pandemii koronawirusa. Cena skupu żywca spadła o ok. 20 proc., za kilogram wołowiny w skupie rolnicy dostają teraz ok. 6,5 zł. Choć sam nie sprzedaje bydła na eksport, doświadcza skutków jego ograniczenia. - Najwięcej zarabiają handlarze i pośrednicy - przyznaje rolnik.

## Czekają nad podwyżki?

Dariusz Włudyka, rolnik i przewodniczący Rady Powiatowej Małopolskiej Izby Rolniczej w Bochni uważa, że tej wiosny droższe mogą być owoce i warzywa z wczesnych upraw, np. truskawki. - Najgorsze jest to, że cenę wywindują pośrednicy,

którzy zarobią najwięcej, a rolnicy niekoniecznie skorzystają na podwyżkach - ubolewa. Jego zdaniem trudno przewidzieć, jak będą kształtować się ceny produktów w ciągu roku i na koniec sezonu. Najbardziej narażone są uprawy wiosenne: zboża jare, a także warzywa i owoce.

- Jeśli niedobór wody wystąpi przez cały okres wegetacji, ucierpią zboża, kukurydza, warzywa, a także trwałe użytki zielone - łąki, zwłaszcza na glebach słabych, lekkich piaszczystych - mówi Dariusz Włudyka.

**Jeśli niedobór wody wystąpi przez cały okres wegetacji, ucierpią zboża, kukurydza, warzywa, i trwałe użytki zielone**

Dariusz Włudyka

Wprawdzie w ubiegłym roku rząd oferował pomoc rolnikom dotkniętym klęską suszy, jednak wielu z nich nie miało szansy z niej skorzystać. Wnioski zostały odrzucone lub pozostawione bez rozpatrzenia. Wynikało to z tego, że ich grunty były w wyższej kategorii gleb (ciężkie gleby), a monitoring suszy nie wykazał na danej glebie odpowiedniego spadku poziomu Klimatycznego Bilansu Wodny.

## Tarcza dla rolników

Przewodniczący Rady Powiatowej Małopolskiej Izby Rolniczej w Bochni sceptycznie podchodzi również do ostatnio wprowadzonych programów „krowa plus” i „świnia plus”. Zdaniem Włudyki, rolnicy w tylko niewielkim zakresie mogą skorzystać także z tzw. tarczy antykryzysowej. W grę wchodzi umorzenie i zapłcenie przez skarb państwa drugiej raty składki KRUS, przesunięcie niektórych terminów administracyjnych składania wniosków, brak kontroli. Jego zdaniem to zdecydowanie za mało.

- Jako rolnicy oczekujemy działań rządu i ministerstwa rolnictwa. Przede wszystkim wypłaty wszystkich płatności obszarowych, płatności wynikających ze złożonych wniosków kłeskowych, za wapnowanie, innych programów inwestycyjnych, wprowadzenie interwencyjnego skupu produktów kierowanych głównie na eksport, takich jak jagnięcina, mięso wołowe. Producenci kwiatów i rozsady mają problem ze zbyciem towaru - wylicza.

30 marca Krajowa Rada Izb Rolniczych opracowała stanowisko dot. podjęcia przez rząd koniecznych działań dla rolników w związku z epidemią. Trzystronicowy tekst liczy 27 punktów. ©©

# Przybywa nam bezrobotnych

## Region

Paweł Michałczyk  
pawel.michalczyk@polskapress.pl

**Widać już pierwsze efekty ograniczeń, związanych z epidemią koronawirusa w naszym regionie. Powiatowe urzędy pracy w Bochni i Brzesku rejestrują coraz więcej bezrobotnych, a znaczący ich przyrost nastąpi po zakończeniu okresów wypowiedzenia. Na szczęście, samorządy idą na rękę pracodawcom, zwalniając ich z niektórych opłat.**

W I kwartale 2020 roku bocheński pośrednik zanotował wzrost liczby bezrobotnych. Jeszcze w grudniu 2019 wynosiła ona 1070 osób, w styczniu - 1113, w lutym - 1168, a w marcu - 1231 osób.

Pracownicy urzędu przewidują, że na koniec kwietnia liczba zarejestrowanych osób bezrobotnych również wzrośnie. Docierają tu sygnały o redukcji zatrudnienia lub zmianach warunków umowy. Na razie nie są to informacje oficjalne, ponieważ do PUP-u nie wpłynęło żadne pismo dotyczące planowanych zwolnień grupowych.

- Osoby zainteresowane rejestracją dzwonią do urzędu, jednak w trakcie rozmowy okazuje się, że są w okresie wypowiedzenia, a zwolnienie nastąpi w ciągu najbliższych miesięcy - informuje bocheński pośrednik. Na jego stronie internetowej jest niewiele ofert pracy.

## Kryzys uderzył w turystykę

Kryzys dotknął zwłaszcza branżę turystyczną, usługową i gastronomię. - Efekt ograniczeń i chwilowego zamrożenia gospodarki będzie widoczny w późniejszym czasie - szacują pracownicy PUP w Bochni. W niektórych branżach obroty jednak znacząco wzrosły, zwłaszcza w sklepach internetowych i firmach kurierskich.

W brzeskim urzędzie pracy na koniec grudnia było zareje-

strowanych 1693 bezrobotnych, w styczniu - 1801, w lutym - 1867, ale w marcu zanotowano niewielki spadek - 1839 osób. Zdaniem dyrektora pośrednika ma to związek z rozpoczęciem sezonu w branży budowlanej, która mimo epidemii wciąż dobrze funkcjonuje (wskazuje na to liczba ofert pracy dla pracowników budowlanych, murarzy, tynkarzy, cieśli, zbrojarzy). W pierwszych dniach kwietnia napływ bezrobotnych jest jednak większy niż odpływ, dlatego prawdopodobny jest wzrost liczby osób bez pracy na koniec tego miesiąca.

Do urzędów pracy w Bochni i Brzesku wpływają już wnioski o pożyczki dla mikroprzedsiębiorców (do 5 tys. zł), rozpoczyna się również nabór wniosków o dofinansowanie wynagrodzeń i pochodnych.

**Kryzys dotknął zwłaszcza branżę turystyczną, usługową i gastronomię. Tu najszybciej przybywa bezrobotnych**

8 kwietnia burmistrz Brzeska podpisał zarządzenie o ulgach dla przedsiębiorców dotkniętych skutkami epidemii koronawirusa. Nie muszą oni płacić czynszów za najem gminnych lokali komunalnych. Dwa dni później podobne zarządzenie podpisał również burmistrz Bochni. Z apelem o taki krok wystąpili do niego radni z klubu Bocheńska Wspólnota Samorządowa, którzy proponowali, by miasto ustaliło ceny najmu lokali komunalnych na symbolicznym poziomie 1 grosz za metr kwadratowy, „szczególnie tam, gdzie przepisy stanu epidemii obligowały przedsiębiorców do zawieszenia działalności lub jej ograniczenia”. ©©



Samorządy idą na rękę pracodawcom, zwalniając ich z niektórych opłat

FOT. PAWEŁ MICHAŁCZYK

**Nowy Wiśnicz**  
**Samorząd Nowego Wiśnicza kupił respirator dla szpitala**  
Rada Miejska w Nowym Wiśniczu zdecydowała o przeznaczeniu pieniędzy z budżetu gminy na zakup respiratora dla szpitala w Bochni. Wcześniej przeprowadzono rozeznanie rynku. Propozycje otrzymanych ofert respiratorów skonsultowano z dyrekcją i lekarzami szpitala, tak aby mieć pewność, że oferowany sprzęt spełnia wszelkie normy i wymogi konieczne do efektywnego i trwałego użytkowania. Respirator już służy bocheńskiemu szpitalowi.  
(PMI)

**Brzesko**  
**Pirat drogowy na autostradzie jechał z prędkością 248 km/h**  
Policjanci z tarnowskiej grupy SPEED zatrzymali szalonego kierowcę bmw, który na wysokości węzła Brzesko jechał z prędkością 248 km/h. Przekroczył zatem dopuszczalną prędkość o 108 km/h. Podczas sprawdzenia kierowcy, okazało się, że w 2018 roku starosta tarnowski wydał decyzję o cofnięciu mu uprawnień do kierowania pojazdami. 58-letni mieszkaniec powiatu tarnowskiego podczas kontroli przedstawił prawo jazdy innego państwa. Dokument został mu zatrzymany, a policjanci skierowali wniosek o ukaranie mężczyzny do sądu rejonowego.  
(PMI)

**Gmina Bochnia**  
**20 tysięcy maseczek ochronnych dla mieszkańców**

Do wszystkich mieszkańców gminy Bochnia mają trafić maseczki wielokrotnego użytku. W ubiegłym tygodniu samorząd zlecił ich uszycie jednej z lokalnych firm. W sumie 20 tysięcy maseczek trafi do każdego sołectwa. Będą rozdawane nieodpłatnie. W akcję ich dystrybucji zaangażowano druhów z Ochotniczych Straży Pożarniczych.  
(PMI)

**Borzęcin**  
**Samorząd dzięki dotacji odnowi dwa cmentarze wojenne**

Gmina Borzęcin dostała z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego 190 tys. zł na renowację cmentarzy wojennych z okresu I wojny światowej w Borzęcinie i w Bielczy. Dofinansowanie stanowi 80 proc. kosztów planowanych prac. Na cmentarzach z I wojny światowej nr 266 w Borzęcinie i 270 w Bielczy zostaną wykonane prace konserwatorskie, mające na celu m.in. likwidację licznych pęknięć i ubytków. Na cmentarzu w Borzęcinie spoczywa 76 żołnierzy, w tym 64 armii austro-węgierskiej i 12 armii rosyjskiej. W Bielczy pochowanych jest 51 żołnierzy, w tym: 35 armii niemieckiej, 10 armii austro-węgierskiej i 6 armii rosyjskiej.  
(PMI)



Piłkarze BKS-u Bochnia (czarne stroje) i CANPACK Okocimskiego nie otrzymują wypłat

## Kibice, trenerzy i piłkarze „Piwoszy” pomogli szpitalowi

**Brzesko**  
**Piotr Pietras**  
redakcja.krakow@polskapress.pl

**Rozgrywki ligowe ze względu na pandemię zostały zawieszane do 26 kwietnia. Trudno jednak powiedzieć kiedy i czy w ogóle piłkarze w rundzie wiosennej wrócą na boiska.**

Zawodnicy z trzech klubów IV-ligowych z naszego regionu CANPACK Okocimskiego Brzesko, BKS-u Bochnia i GKS-u Drwinia trenują tylko indywidualnie i z niecierpliwością czekają na nowe wiadomości. Piłkarze nie uczestniczą w rozgrywkach, co wiąże się dla nich z brakiem jakichkolwiek wynagrodzeń za występy na boisku.

- W naszym klubie zawodnicy nie mają kontraktów, otrzymują jedynie zwrot kosztów dojazdu za udział w treningach oraz premie za udział i punkty w meczach ligowych - informuje wiceprezes CANPACK Okocimskiego Marcin Jurkiewicz. - Po zawieszeniu rozgrywek nie odbywały się treningi, nie były też rozgrywane mecze, więc do momentu ewentualnego wznowienia rozgrywek ciężko o jakiejkolwiek wynagrodzenia. W tej bardzo trudnej dla wszystkich sportowców sytuacji nasi piłkarze trenują indywidualnie. Trenerzy wysłali zawodnikom rozpiski, jak mają ćwiczyć. Dwa razy w tygodniu każda grupa posiada możliwość uczestniczenia w treningach online prowadzonych przez trzech naszych trenerów - dodał Jurkiewicz.

Zajęcia online dla zawodników przygotowują: trener bramkarzy Aleksander Koziół, trener przygotowania fizycznego Tomasz Liput oraz trener



Wiceprezes CANPACK Okocimskiego Marcin Jurkiewicz angażuje się także w rozwój Akademii Piłkarskiej i w szkolenie młodzieży

grup młodzieżowych Łukasz Kulig (zajęcia dla orlików, żaków i skrzatów).

Dobra wiadomością dla brzeskiego klubu jest także decyzja Komisji Weryfikacyjnej ds. Certyfikacji PZPN, że Akademia Piłkarska prowadzona przez brzeski klub otrzymała złoty Certyfikat PZPN, obowiązujący do 30 czerwca 2021 r. Władze klubu oczekują teraz na decyzję Ministerstwa Sportu, które 24 kwietnia powinno teraz przyznać CANPACK Okocimskiemu Brzesko dotację na prowadzenie działalności sportowej.

**Udało się zebrać 12 tys. zł**

Szczytną akcją zorganizowali kibice „Piwoszy”. Do akcji dołączyli także trenerzy CANPACK Okocimskiego oraz zawodnicy. Podczas charytatywnej zbiórki udało się zebrać ok. 12 tysięcy złotych, które zostały przeznaczone dla szpitala w Brzesku.

W trudnej sytuacji znaleźli się także piłkarze BKS-u Bochnia, którzy otrzymali pieniądze tylko za pierwszą połowę marca.

- Na razie zarząd nie zdecydował co dalej, ale skoro nie gramy meczów, trudno się spodziewać, by piłkarze otrzymali jakiejkolwiek gratyfikacje finansowe - stwierdził trener BKS-u Janusz Piątek.

Jednym z piłkarzy zespołu bocheńskiego jest Białorusin Aliaksandr Zharski, który cały czas przebywa w Polsce. - Zharski mieszka i pracuje w Bochni w firmie głównego sponsora BKS-u RMP Meble - wyjaśnia Piątek. - Białorusin ma spory problem, gdyż już od pół roku nie gra z powodu zerwania więzadła w kolanie. Na maj ma wyznaczony termin operacji, ale w czasie epidemii trudno powiedzieć, czy do niej dojdzie - dodaje Piątek.

W jeszcze trudniejszej sytuacji są piłkarze GKS-u Drwinia, którzy nie otrzymali pieniędzy nawet za marzec. - W najbliższych dniach mamy spotkać się z zarządem klubu i wypracować jakieś stanowisko w tej sprawie - zdradził trener GKS-u Drwinia Michał Guja. ©

## Kiedy Pierwsza Komunia Święta?

**Region**

**Paweł Chwał**  
pawel.chwal@polskapress.pl

**Pierwsza Komunia Święta nie odbędzie się w maju, nie wiadomo nawet, czy przed wakacjami. To nie tylko zmartwienie trzecioklasistów i ich rodziców, ale też fatalne wieści dla restauratorów i cukierników.**

Emilia i Karol są rodzeństwem. 10 maja mieli przystąpić do Pierwszej Komunii Świętej. Wprawdzie oficjalny komunikat tarnowskiej kurii mówi o odwołaniu uroczystości jedynie w kwietniu, ale dzieci pogodziły się już z tym, że w maju też to nie będzie możliwe. - Nie mamy wyjścia. Musimy cierpliwie czekać - mówi.

**Wszystko było gotowe**

W ich przypadku uroczystości w gronie rodziny miały być kameralne. Mama sama chciała uszyć stroje dla córki i syna. W wielu innych rodzinach, koronawirus mocno jednak namieszał. Część rodziców z dużym wyprzedzeniem rezerwowała restauracje na spotkania rodzinne, wpłacając wcześniej zaliczki. Inni zamówili posiłki i ciasta w firmach cateringowych, kupili dla dzieci sukienki, alby i obuwie.

- Miesiąc, dwa przesunięcia nie robi wielkiej różnicy. Ale jeśli komunie zostaną przeniesione na jesień, lub dopiero na przyszły rok, jak mówią niektórzy, to trzeba będzie jeszcze raz pójść do sklepu, bo te ubrania będą już za małe - martwią się nasi rozmówcy. Inni dodają, że zmiana terminu wynajęcia lokalu będzie w wielu przypadkach niemożliwa, bo są one już często zarezerwowane na inne uroczystości - weselne czy rodzinne.

„Decyzje rodziców o przystąpieniu ich dzieci do Pierwszej Komunii Świętej poprzedzonej przystąpieniem do sakramentalnej spowiedzi świętej powinny

być w każdym przypadku dyktowane dobrem dzieci oraz powagą sakramentów świętych. Stąd usilnie prosimy, aby nie warunkować udziału w uroczystościach innymi względami, np. rezerwacją lokali, itp.” - czytamy w komunikacie tarnowskiej kurii diecezjalnej, wydanym tuż przed Wielkanocą.

Ks. Tomasz Lelito, dyrektor Wydziału Katechetycznego w kurii wyjaśnia, że najważniejsze jest zdrowie dzieci, pozostałe kwestie schodzą na drugi plan. - Dopóki w kraju mamy stan epidemii, obowiązują zakazy zgromadzeń, a szkoły są zamknięte, to o żadnych uroczystościach pierwszokomunijnych nie ma mowy. Jego zdaniem sytuacja raczej nie wróci do normy w maju, a kto wie, może i do wakacji, stąd bardzo prawdopodobne, że komunie odbędą się najwcześniej dopiero na początku nowego roku szkolnego.

- Jeszcze nie tak dawno dzieci przystępowały do komunii w drugiej klasie. Teraz może okazać się, że stanie się to dopiero w klasie czwartej - mówi Aneta, mama 10-letniego Michała.

W związku z epidemią w innych diecezjach biskupi dopuszczają możliwość zorganizowania tzw. komunii rodzinnej. Polega ona na tym, że dzieci przystępują do Pierwszej Komunii Św. podczas normalnej mszy - w tygodniu, w obecności jedynie rodziców i chrzestnych, aby nie przekraczać dopuszczalnej liczby pięciu osób w kościele.

- Sytuacja jest dramatyczna. Walczymy o przetrwanie. Jak się okaże, że ludzie masowo zaczną wycofywać się z majowych rezerwacji, to rozłoży nas to na łopatki - przyznaje Piotr Mazurek z Zajazdu-Hotelu Dunajec.

Wcześniej, w związku z epidemią, przerwano w diecezji tarnowskiej udzielanie sakramentu bierzmowania do czasu, aż zagrożenie minie. ©



Emilia i Karol czekają z niecierpliwością na dzień swojej Pierwszej Komunii Świętej, ale ten - najpewniej - się opóźni

## Wielka akcja ratunkowa w Domu Pomocy Społecznej z powodu koronawirusa. Pomogli wolontariusze

**Bochnia**

**Paweł Michalczuk**  
pawel.michalczuk@polskpress.pl

**W miniony weekend sytuacja w Domu Pomocy Społecznej w Bochni była krytyczna. W jednym z dwóch budynków stwierdzono koronawirusa u ponad 40 osób, w tym u 16 pracowników.**

Z blisko 20-osobowego personelu medycznego do dyspozycji pozostających na miejscu 37 pensjonariuszy były tylko dwie osoby. Pod koniec ubiegłego tygodnia pracowały

bez przerwy przez prawie 72 godziny.

Na szczęście z pomocą przyszło dziesięć siostr dominikanek, polski ksiądz misjonarz z Kazachstanu, trzech ratowników medycznych i pielęgniarka ze Zintegrowanej Służby Ratowniczej. To efekt apelu powiatu o wsparcie wolontariuszy z doświadczeniem medycznym i pielęgniarskim.

Na posterunku przez całą dobę pozostaje Barbara Hałas, dyrektor bocheńskiego Domu Pomocy Społecznej. Pani dyrektor ostatnio była w domu 26 marca.

©©



Pomoc zaoferowali m.in. ratownicy i pielęgniarka ze Zintegrowanej Służby Ratowniczej spod Oświęcimia



Przy budynku DPS-u w Bochni rozstawiono namiot, w którym podopieczni przebywali podczas dezynfekcji budynku



Wiele osób prywatnych i instytucji przekazuje środki ochrony osobistej i płyny do dezynfekcji. Akcję wspiera Izba Komornicza



Siostry dominikanki otrzymały maseczki szyte w ramach społecznej akcji w Bochni



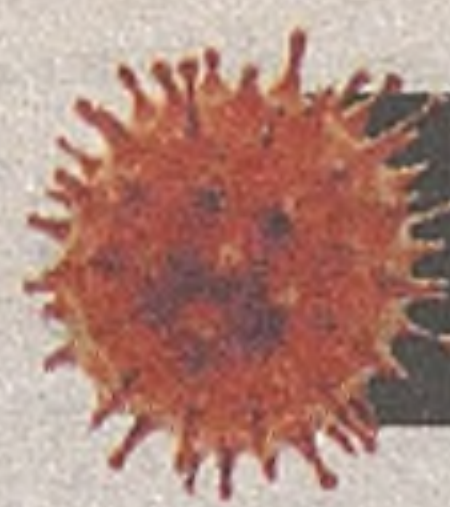
W trakcie akcji zachowywano wszelkie środki ostrożności, m.in. kombinezony, maski, gogle, rękawiczki



Odkażanie otoczenia DPS-u było kontynuowane we wtorek, aby ostrzec mieszkańców przed kolejnymi przypadkami zakażenia



Zanim budynek został zdezynfekowany, wszyscy pensjonariusze musieli go opuścić. Przed powrotem do swoich pokoiw każda osoba przeszła zmianę odzieży i kąpiel



# Branża turystyczna: fala masowych wypłat spowodowałaby tsunami i zatopiła całą gałąź gospodarki

## Jak uratować przedpłacone marzenia?

WAŻNE TELEFONY • Infolinia NFZ 800 190 590 • Infolinia ZUS 22 290 87 01 • Infolinia ZUS dla przedsiębiorców 22 290 87 02 • Infolinia MSZ 22 523 88 80 • Wsparcie psychologiczne 800 100 102

WAŻNE ZASADY • Jak najczęściej myj ręce • Kiedy kichasz lub kaszlesz, zakryj usta chusteczką lub swoim zgiętym łokciem • Unikaj bliskiego kontaktu z osobami, które mają gorączkę i kaszlą

### Turystyka

**Tysiące Polaków planowało zupełnie inaczej spędzić Wielkanoc - na wiosennych wypadach, w turystycznych miejscowościach. Przed nami długi weekend, na który rezerwacje wykupowaliśmy dużo wcześniej. Jak odzyskać wpłacone pieniądze? Co z wakacjami?**

Polska Izba Turystyki szacuje, że liczba klientów, którzy już wpłacili zaliczki na wycieczki i rodzinne wypadki sięga kilku milionów osób. To, że zainteresowani nie mogli przez połowę marca, a zapewne i przez cały kwiecień, zrealizować swoich planów - jest sytuacją szczególną, przewidzianą przez przepisy. Do rozwiązania umowy dochodzi wskutek okoliczności, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności.

Czy dziś zaliczki oraz zadatki wpłacone właścicielom obiektów na wynajem, biuram podróży i innym organizatorom wyjazdów podlegają zwrotowi?

#### Gdy nikt nie zawinił, możemy liczyć na zwrot pieniędzy

W takiej sytuacji, zgodnie z art. 394 par. 3 k.c., zadatek powinien być oddany w takiej wysokości, w jakiej został wpłacony i w takiej samej formie, czyli w gotówce.

Warto podkreślić, że w tym przypadku nie ma znaczenia, czy w umowie znalazło się słowo zaliczka czy zadatek, na co tak uczulają nas zazwyczaj prawnicy. Wynika to z faktu, że w przypadku zadatku - gdyby wina była



Czy zamiast wakacji na prawdziwej plaży będziemy mieli w tym roku wakacje tylko na obrazku?

po stronie organizatorów - nabywca usługi mógłby żądać zwrotu zadatku w podwójnej wysokości. W tej sytuacji - nie ma to zastosowania.

W przypadku, gdy zadatek (zaliczka) zostały opłacone w obcej walucie - podlegają zwrotowi w kwocie nominalnej w tej samej walucie. Niestety, przepisy nie dają stronom zabezpieczenia w przypadku zmiany kursu i strat z tego tytułu.

#### Specustawa ratuje branżę i zmienia zasady zwrotów

O ile co do zasadności zwrotu wpłaconych zaliczek i zadatków nie ma co dyskutować w obliczu sytuacji nadzwyczaj-

nej, jaką jest pandemia, o tyle już w marcowej tzw. specustawie zmieniono terminy zwrotów, wynikające z dotychczas obowiązującej ustawy o imprezach turystycznych. Ta przewiduje bowiem na zwrot zadatku/zaliczki jedynie 14 dni. Rząd zaproponował wydłużenie tego okresu o 180 dni, a Sejm poparł takie rozwiązanie. Jak z tego wynika, możemy poczekać na nasze pieniądze ponad pół roku (180+14 dni) od dnia złożenia wniosku. Biura podróży rezerwacje na sezon letni 2020 zaczęły sprzedawać w sierpniu 2019 roku (do tak wczesnych rezerwacji zachęcają promocyjne ceny, wpłaty w systemie

first minute wynoszą z reguły 15 proc.). Biorąc to pod uwagę, udzielono branży rocznego nieoprocentowanego kredytu.

#### Voucher z gwarantowaną wypłacalnością

By uniknąć zmasowanych wypłat, branża może proponować zmianę terminu, miejsca lub charakteru wyjazdu w stosunku do tego, za który zainteresowany już częściowo zapłacił. Formą zwrotu jest w tym przypadku voucher na inną wybraną imprezę touroperatora, ważny przez rok. Jego wartość „nie może być niższa niż kwota wpłacona na poczet realizacji dotychczasowej umowy”. Wartość

voucherów jest chroniona na wypadek, gdyby np. biuro podróży okazało się niewypłacalne lub ogłosiło upadłość. Klient dostanie zwrot albo z gwarancji touroperatora, albo - jeśli będzie ona za mała - z Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego.

#### Problem z terminem ważności

Problemy finansowe ma branża turystyczna na całym świecie, nikt nie jest dzisiaj w stanie określić, kiedy wszystko wróci do normalności. Branża turystyczna jest w szczególnej sytuacji: gdyby miała zwrócić wszystkie zaliczki pobrane już na poczet naszych podróży i wakacyjnego odpoczynku - nie przetrwa. A w tym przypadku szanse na odzyskanie choćby złotówki spadają niemal do zera. Dlatego w specustawie przewidziano wydłużenie okresu zwrotów. Trwa akcja „Zmień termin, nie odwołuj”.

Pojawiły się jednak rozbieżności w interpretacji przepisów. Informują o nich osoby, które już odwoływały swoje pobyty. Właściciele hoteli proponują termin wykorzystania opłaconej usługi do końca bieżącego roku, część nabywców zainteresowana jest jednak przedłużeniem ważności bonu na kolejny rok (czyli o co najmniej 12 miesięcy). Najważniejsze jest to, że klient musi przystać na taką propozycję.

#### Dokąd po pomoc?

Ogólnopolska linia konsumencka: 801 440 220. W razie problemów z operatorami lub hotelami za granicą można skorzystać z pomocy Europejskiego Centrum Konsumenckiego.

AC

### WAŻNE

#### Wakacje bez wolnego. Wielu pracodawców wysyłało na urlopy

To jeden ze sposobów ratowania budżetów firm w czasach epidemii, ale również zachowania miejsc pracy. W efekcie pracownikom może urlopu zabraknąć wówczas, gdy świat wróci do normalności. Jeżeli już wpłaciliśmy zadatek, np. na wakacyjny wyjazd, a zabraknie nam właśnie urlopu - co wtedy?

● Niestety, w świetle obecnie obowiązujących przepisów jest to jedna z sytuacji, kiedy nie ma podstaw do zwrotu zadatku. Gdy odwołujemy pobyt, gdyż przypuszczamy, że w planowanym wcześniej terminie nie dostaniemy urlopu, traktowane to jest jako okoliczność niezależna od właścicieli obiektu.

● Jeżeli w tym czasie hotel, właściciel kwatery czy agroturystyki będzie w stanie świadczyć usługę i wywiązać się z rezerwacji - nie musi zwracać zadatku, jeżeli umowa tego nie przewidywała. Sprawdź to!

#### Podstawa prawna. Jakie przepisy regulują prawa takich klientów?

Zwrotu gotówki lub zamiany wpłaconej zaliczki na gwarantowany voucher można domagać się na podstawie ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

● Art. 15k. 1. stanowi, że odstąpienie od umowy w trybie określonym w art. 47 ust. 4 ustawy z dnia 24 listopada 2017 r. o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turyst. lub rozwiązanie przez organizatora turystyki umowy o udział w imprezie turyst. w trybie określonym w art. 47 ust. 5 pkt 2 tej ustawy (jeśli odstąpienie od umowy lub rozwiązanie umowy pozostaje w bezpośrednim związku z wybuchem epidemii wirusa SARS-CoV-2), jest skuteczne po upływie 180 dni od dnia powiadomienia przez turystę o odstąpieniu od umowy lub powiadomienia o rozwiązaniu przez organizatora turystyki.

● Odstąpienie od umowy, bądź jej rozwiązanie na ww. zasadach nie jest skuteczne w przypadku wyrażenia przez podróżnego zgody na otrzymanie w zamian od organizatora turystyki vouchera do realizacji na poczet przyszłych imprez turystycznych w ciągu roku od dnia, w którym miała się odbyć impreza.

## Niektóre usługi zamawia się z dużym wyprzedzeniem. Co teraz?

### Urządzenie mieszkania

**Wiosna to gorący czas na rynku usług aranżacyjno-budowlanych. Wiele osób wykańcza nowe mieszkania, remontuje stare, wymienia meble.**

Cała branża meblarska w obliczu epidemii wielokrotnie apelowała o pomoc i wsparcie. Według szacunków jej obroty przez pandemię (m.in. ograniczenia w eksporcie) spadną w 2020 r. o 35 proc. w skali r/r. Tymczasem firmy zajmujące się produkcją i montażem mebli na wymiar pracują pełną parą.

„Na dziś nie notuje się żadnych opóźnień w realizacji zleceń i braków towarowych” - informuje np. śląski oddział Komandora SA. Trójmiejska firma Indeco szybko zorganizowała nowy salon przy zakładzie produkcyjnym, bo cztery sklepy firmowe znajdują się w zamkniętych aktualnie galeriach handlowych.

#### Co nie jest zabronione...

To duży gracz. Jednak również małe salony mebli na wymiar funkcjonują (prawie) normalnie. Jeden z właścicieli podkreśla, że nie ma podstaw do ich

zamykania. Analiza przepisów (chodzi o dopuszczalność świadczenia takich usług, jak np. montaż mebli, musi być oceniana w świetle rozporządzenia Rady Ministrów z 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, Dz.U. 2020, poz. 566) pozwala stwierdzić, że usługi te nie znajdują się w wykazie wskazanych w rozporządzeniu rodzajów działalności gospodarczej, które podlegają ograniczeniu. Jedyną przeszkodą mogą być tylko

obawy pracowników. Ich - jak twierdzą - powinna również dotyczyć zasada: nie okłamuj...

#### Klietom zależy na terminach

Pracodawcy wyposażają ekipy montażowe w środki ochrony osobistej (maseczki, rękawice) i wymagają od zleceniodawców zachowania zasad bezpieczeństwa. Chodzi o udostępnienie pomieszczenia, w którym będzie montowana zabudowa (nie powinien się w nim znajdować żaden domownik) oraz - co jest oczywiste - wężła sanitarnego na czas pracy ekipy.

#### Finansowanie według harmonogramu z umowy

W sytuacji, gdy zleceniobiorca zgłasza gotowość wykonania zamówionej usługi według umowy - zleceniodawca nie ma możliwości wycofania się z niej. Gdyby tego dokonał, wiąże się to z przepadkiem wpłaconych zaliczek, a nawet roszczeniami firmy usługowej. W przypadku choroby czy kwarentanny - oczywistym jest przełożenie terminu. W przypadkach wątpliwych zawsze możemy zwrócić się do rzeczników praw konsumenta.

Aleksandra Chomiczka

# RATOWNICY MEDYCZNI I WALKA Z EPIDEMIA. BYWAJĄ PYTANIA: „CZY MNIE PAN NIE ZARAZI?”

Łukasz Winczura  
lukasz.winczura@polskapress.pl



## Rozmowa

**Krzysztof Krzemień z tarnowskiego pogotowia ratunkowego opowiada, jak pandemia koronawirusa wpływa na codzienną pracę ratowników medycznych i ich życie rodzinne.**

**Jak szybko potrafi się pan przebrać w skafander ochronny?**

Nie mierzyliśmy czasu. To nie wyścigi. Na pewno nie jest to łatwa czynność. Wymaga sporych umiejętności.

**Zostaliście dobrze przeszkoleni?**

Oczywiście. Mamy też filmy instruktażowe, więc w każdej chwili można sobie tę wiedzę odświeżyć. A to bardzo ważne, bo kombinezony mają nas ochronić, więc to jest w naszym interesie, aby tę wiedzę posiadać.

**Podnosi się adrenalina, kiedy trzeba taki kombinezon założyć?**

Jasne. My też jesteśmy ludźmi. Nie boi się chyba tylko osoba, która nie zdaje sobie sprawy z tego, co się dzieje, albo jest szalona. Większość z nas ma rodziny - dzieci, żony, rodziców, dziadków i nikt nie chciałby im przekazać tego wirusa. Pracujemy w takiej firmie, która pomaga wielu ludziom, więc też nie chcielibyśmy przenosić tego z pacjenta na pacjenta. To nie jest tylko kwestia naszej ochrony, ale wszystkich, którzy korzystają z naszej pomocy.

**Czytałem, że ponoć sto razy trudniej to ubranie ochronne ściągnąć. Bo istnieje groźba ewentualnego zarażenia się.**

Bo ja wiem... Już kilkakrotnie ubierałem się i rozbrajałem. U mnie akurat było odwrotnie. Człowiek musi uważać i w jedną, i w drugą stronę. Jak się ubierałem, to martwiłem się, żeby nie uszkodzić kombinezonu, który przecież ma mnie chronić.

**Nie macie ich zbyt wielu.**



FOT. ŁUKASZ WINCZURA

**- Najgorsze jest to, że nie zawsze pacjenci mówią prawdę - mówi ratownik Krzysztof Krzemień**

To fakt. Przy ściąganiu trzeba zwracać uwagę, by nie naruszyć części czystej tą brudną.

**Kiedy słyszy pan wezwanie na dyspozytorni: „Mam wysoką gorączkę, duszności”, włącza się lampka, że może być to koronawirus, a nie na przykład stan przedzawałowy?**

Wszystko jest możliwe.

**Z agresją mamy do czynienia od lat. Ale obecnie jej stopień wzrasta. Nie ma dnia, żeby nie doszło do takiego zdarzenia**

Najgorsze jest to, że nie zawsze pacjenci mówią prawdę.

**„Kłamią medyka”?**

Tak. Albo podają zbyt poważne objawy, które nie mają miejsca, gdy zespół przyjeżdża. Niekiedy podchodzą do sprawy zbyt lekko i bagatelizują objawy, co wprawia w osłupienie ratowników, bo sytuacja okazuje się naprawdę poważna. Mamy wytycz-

ne z Ministerstwa Zdrowia, jak ma wyglądać wywiad i jak mamy postępować jako dyspozytorzy i ratownicy medyczni. Teraz w czasie epidemii są dodatkowe zalecenia, o co pytać.

**Ludzie coraz bardziej się boją?**

Zdecydowanie więcej ludzi boi się wirusa. Nawet kontaktu z zespołami karetek, ze szpitalem, lekarzami. Chcieliby otrzymać pomoc, ale nie ukrywają, że gdyby się to wszystko dało w domu zrobić, łącznie z operacją, byłoby super. Byle nie mieć kontaktu ze szpitalem i osobami potencjalnie zakażonymi.

**Kiedy pan wraca do domu, unika pan dzieci i żony?**

Staram się ograniczać bliższe relacje z rodziną, chociaż w pracy mam strój ochronny i do domu wracam w zupełnie innych rzeczach. Zawsze jest jednak obawa, ostrożności nigdy za wiele.

**Teraz ryzykuje pan więcej niż kiedyś?**

Patrząc na specyfikę pracy ratownika medycznego, ryzykujemy przez całe życie.

Przecież zdecydowaliśmy się pomagać ludziom chorym, a nie zdrowym. Można trafić na różne jednostki chorobowe, natomiast teraz mamy ten szczególnie okres, że to ryzyko jest dużo większe.

**Jak najczęściej ludzie kłamią?**

Na przykład nie mówią, że zostali poddani kwarantannie, albo że ktoś z rodziny wrócił z zagranicy i został poddany kwarantannie, a oni przebywają w jednym pomieszczeniu. W Zielonej Górze trzeba było wyłączyć cały oddział chirurgii dziecięcej, bo babcia zapomniała powiedzieć, że córka wróciła z zagranicy i ma objawy koronawirusa i dziecko również źle się czuło. Choć tam powód był zupełnie inny, bo chodziło o uraz głowy. Po diagnostyce i pobraniu wymazu okazało się, że wynik był dodatni. I na całej sytuacji stracili wszyscy - i personel, i pacjenci, którzy mogli się leczyć, a tej możliwości zostali pozbawieni.

**Dla mnie największą makabrą było dźganie nożem ratownika, który przyjechał z pomocą.**

Z agresją mamy do czynienia od lat. To nic nowego. Ale obecnie jej stopień wzrasta. Nie ma takiego dnia, żeby w kraju nie doszło do tego typu zdarzenia. Staramy się bronić i jeśli przy wywiadzie jest podejrzenie o możliwość agresji, korzystamy z pomocy policji.

**Podczas pandemii pan albo koledzy spotkaliście się takimi z aktami agresji?**

Histerii na szczęście jeszcze nie ma. Może to gdzieś zniknęło, może przycichło.

**Nie czujecie się trochę wyalienowani ze społeczeństwa? „Nie przywitam się z ratownikiem medycznym, bo mogę się zarazić” - ktoś może powiedzieć.**

Bywa, że ludzie się pytają: „A pan nas czymś nie zarazi?” I robi się wtedy przykro, bo jestem przede wszystkim człowiekiem, służę jak potrafię swoją pomocą. Takie stwierdzenie może wynikać ze słabej wiedzy i strachu, który z tej słabej wiedzy wynika.

**A może jest zgola inaczej i czujecie w obecnej sytu-**

**acji wsparcie społeczne? Są liczne akcje, jak choćby dowożenie ratownikom posiłków.**

To początek tego trudnego okresu i na obecną chwilę pojawiają się sporadyczne miłe sytuacje, że ktoś nam podrzuci na przykład pizzę.

**Nie było pokus, żeby iść na L4 albo wziąć zaległy urlop. Choćby z obawy o zdrowie swoje i najbliższych?**

W tarnowskim pogotowiu takiej sytuacji nie było. Większość ratowników medycznych pracuje w dwóch albo nawet trzech miesiącach. Pójście na zwolnienie powoduje odpływ przychodów. A przecież mamy rodziny na utrzymaniu. Gdy nasze żony czy mężowie naszych koleżanek zostaną z powodu pandemii pozbawieni pracy, możemy stać się jedynym źródłem dochodów. Aczkolwiek nadal uważam, że jesteśmy zbyt słabo doceniani. Ale to temat na zupełnie inną rozmowę.

**Jak jest ze sprzętem ochronnym i środkami dezynfekcyjnymi?**

Na razie mamy wszystko, co potrzeba. Dyrekcja monitoruje, czego może nam brakować.

**Kulminacja koronawirusa dopiero nadchodzi w naszym kraju.**

Podobno. I dlatego jest obawa, że może czegoś zabraknąć. Nie chcielibyśmy, aby doszło do sytuacji, że nie wyjedziemy do pacjenta, bo czegoś nie ma.

**Mamy się bać?**

Bać może nie, ale na pewno warto być wyczulonym na pewne sytuacje. Pamiętać przede wszystkim o higienie osobistej, częstym myciu rąk, unikaniu dużych zbiorowisk.

**Czy pana zdaniem w Polsce powinny być jeszcze większe obostrzenia? Czy też te, które obowiązują, są wystarczające?**

Trudno powiedzieć. Na razie musimy być krok do przodu, mieć zabezpieczenie. Każdy z nas ma nadzieję, że to wszystko jak najszybciej minie i będziemy mogli wrócić do normalności.

©

